

O S W I A D C Z E N I E

Ja, Franciszek Stal s. Stanisława i Marii z d. Pniak, ur. 2.06.1912r.

w Borku woj. krakowskie, legitymujący się dowodem osobistym RH-5183071, wydanym przez PKMO w Raciborzu, w dniu 27 listopada 1964r. Kawaler Krzyża Srebrnego Orderu Virtuti Militari Nr. DC-20293/W z dnia 27.03.1990r.

oświadczam :
ś.p. Wiktora Kuczynskiego, poznałem w 1945r. w jakich bliżej okolicznościach, tego po blisko 50 latach nie pamiętam, natomiast dobrze pamiętam Jego sylwetkę. Wzrostu ok. 180 cm. Twarz pociągła, oczy piwne, bujna czupryna, uczesana w przedziałek, proporcjonalnej budowy ciała, ujmujący uśmiech na twarzy, zjednywający sobie otoczenie a przy tym bardzo bezpośredni. Emanował z Niego życzliwość i łagodność. Należał do szabu Wilenskiej Komendy Okręgu AK. Z zawodu był chyba prawnikiem-sędzią.

Do czasu mego aresztowania, co miało miejsce w Nysie w dniu 29.06.1948r. zetknąłem się ze ś.p. Wiktorem Kuczynskim na płaszczyźnie prowadzonej walki o niepodległość Ojczyzny. Taką walkę prowadził w 1945r. na terenie Polski Wilenski Okręg AK, później "przechrzczony" przez UB na Wilenski Ośrodek Mobilizacyjny. W czasie tortur t.zw. przesłuchan, doszło, chyba w 1948r. do konfrontacji ze ś.p. Wiktorem Kuczynskim. Ja już byłem w celi przesłuchan, gdy wciągnięto tam widmo człowieka, od kilku chyba tygodni nieogolonego, z ucha ciekła mu krew, czy paznokcie z rąk miał zerwane, tego nie pamiętam, ale dobrze natomiast pamiętam, że na dłoniach gdzie się znajdują paznokcie były wielkie krwawe rany, chyba po zdartych paznokciach. Z ucha ciekła mu krew, wzrok miał błędny, chyba nikogo nie poznawał, na pytania nie reagował, był na to nieobecny.. Przestraszyłem się tego "widma" i tu padło pytanie: "poznajecie tego bandziora, kto to jest"? moja odpowiedź - "nie poznaję" choć domyśliłem się, że to jest Wiktor Kuczynski. Koszmar ten mam przed sobą do dnia dzisiejszego. Na stuk t.zw. oficera, wpadło 2 kalifaktorów, chwyciło pod ramiona i wywlokło "widmo człowieka". Po wyprowadzeniu, oficer śledczy, oznajmił mi, że czeka mnie to samo, jeżeli nie będę mówił, To było moje ostatnie spotkanie ze ś.p. Wiktorem Kuczynskim. Do dzisiaj nie mogę zrozumieć, co miała oznaczać ta konfrontacja, gdyż już do końca t.zw. śledztwa nie wracano do tej sprawy.

Po procesie Wilenskiej Komendy Okręgu AK, siedziałem na t.zw. ogólniakku, na celi ok. 40 ludzi-więźniów, obok celi śmierci, w której oczekiwało stale ok. 20-30 skazanców. Na tej celi przebywał też ś.p. Wiktor Kuczynski. Zaczęły się wprawdzie sporadyczne wypadki, że "prezydent" Bierut, kogoś ukaska-wił, i taki ukaskawiony trafiał na celę ogólną i tak przypływały wiadomości o tej straszliwej celi i skazancach. Tak też dowiedziałem się, że Wiktor Kuczynski miał jedno z najcięższych śledstw, że pod wpływem azjatyckich tortur postradał zmysły. Nad sprawę wilenską "nadzor" sprawowało NKWD. Wiktor Kuczynski, jakoby przed wojną był sędzią w Wilnie od spraw jacejek komunistycznych. Stąd chyba brać trzeba tego zwierzęcego stosunku do ś.p. rozstrzelanego. Śmierć na Mokotowie, co można nazwać największą tragedią była dla ś.p. Wiktora Kuczynskiego w y b a w i e n i e m. Wypiół kielich goryczy do samego dna.

Niech Mu ziemia Lekką będzie !

*Stwierdzam własnoręcznie podpisu Pol. Franciszka Stala
z uweryfikowanym znakiem S, Z, Z, A, R.*

Racibórz, 18.12.1991r.

Franciszek Stal

Stowarzyszenie Żołnierzy Armii Krajowej
ZARZĄD ODDZIAŁU
Racibórz
ul. Kościuszki 38

